Nr. 361. Kraków, Poniedziałek 6 Sierpnia 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PREŃUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 20 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857:484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hupcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 85 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

(O rząd i armię. — Próby konsolidacyi. — Secesya z Ligi państw. pol. — Sprawa Studnickiego. — Stowarzyszenie „Piechur“. — Zwolnienia z Legionów. — Zmiany w sztabie. — Powrót pułk. Minkiewicza).

Warszawa, 4 sierpnia.

Warszawa żyje dziś w oczekiwaniu usiłowań, zmierzających do realizacyi rządu i armii. Po ukończeniu konferencyi delegatów rządów okupacyjnych, przeniósł się punkt ciężkości **sprawy rządu i armii** do Berlina i Wiednia i stamtąd nadsłuchuje się pilnie wieści. Oczywiście dotychczas konkretnych danych nie ma; są natomiast wiadomostki i nastroje, **przeważnie dość minorowo brzmiące.**

Ponieważ zaś **sprawy rządu i wojska są w ścisłym przyczynowym związku** — niepomyślne załatwienie jednej z nich musi się odbić ujemnie na drugiej. Jeśli więc n. p. budownictwo armii uległoby ograniczeniom czy zwłoce, podziałałoby to również i na stworzenie rządu w duchu niepożądanym. Z tego zdają sobie sprawę tutejsze koła polityczne i dlatego też wieści, jakoby budowa armii polskiej nie napotykała obecnie w miarodajnych sferach poza granicami Królestwa tego zrozumienia, na jakie zasługuje — spowodowałyby również powstrzymanie procesu, zmierzającego do oddania szeregu agend rządowych w ręce polskie.

Ostatniemi czasy **w kwestyi armii,** jakotez bytu i użycia pewnych części Legionów, nadeszły do Warszawy **pewne dyspozycye,** które właśnie są obecnie przedmiotem poważnych narad i Rady Stanu i kierownictwa wojskowego. Jednak dziś byłoby jeszcze przedwcześnie o nich się szerzej rozwodzić, tembardziej że wiele projektów i dyspozycyj nie jest jeszcze przesądzonych.

Natomiast na tle ostatnich wypadków i coraz silniej się zarysowującej konieczności wyjścia z zaklętego koła sporów partyjnych, wyłaniają się znowu kiełki **konsolidacyjne.** Są w tej mierze czynione starania. Nie przybrały one konkretnych dotąd form i nie ujawniły się jeszcze ich tendencye. Lecz zarysy już są.

Secesya z Ligi Państwowości Polskiej i wstąpienie około 100 członków Ligi do Centrum Narodowego dały asumpt różnych organom prasowym do przeróżnych wniosków. Jak się dowiaduję, większość tych wniosków jest tylko „pium desiderium“ sfer, które radeby widzieć obóz aktywistyczny jaknajbardziej rozdwojony. Liga Państw. Pol. pozostawać będzie — jak się zdaje — do Centrum Narodowego w stosunku życzliwej neutralności, zaś rachuby na ostre walki wewnętrzne są, zdaje się, płonne.

Szeroko omawianą jest tu uchwała plenum Rady Stanu w sprawie Władysława S t u d n i c k i e g o, zapadła na posiedzeniu z 2 b. m. Rada Stanu zwróciła się do komisarzy rządów z obszernie umotywowanym wnioskiem, **aby członek Rady Stanu Studnicki został z listy członków wykreślony.** Ostateczne sformułowanie wniosku — po jednomyślnej uchwale Rady Stanu — przekazano wydziałowi wykonawczemu. Motywem tego kroku Rady Stanu był świeżo przez p. Studnickiego ogłoszony list otwarty do marszałka Niemojowskiego, napisany wprawdzie z właściwym p. Studnickiemu temperamentem, lecz również i z pominięciem wszelkich form politycznych.

Dnia 2 sierpnia rano dokonano rewizyi w lokalu Stowarzyszenia „**Piechur**“, poczem lokal opieczętowano. Tego samego dnia zostało Stowarzyszenie „Piechur“ przez władze zamknięte.

Wczorajszy rozkaz dowództwa Legionów donosi, że z rozkazu głównodowodzącego gen. Beselera zostali ze służby w Legionach zwolnieni pułk. Bolesław R o j a, komendant III Brygady i pułk. R y d z-Ś m i g ł y, komendant 1 pułku piechoty.

W sztabie dowództwa Legionów zaszła dziś ważna zmiana. Funkcye szefa sztabu objął major Włodzimierz Z a g ó r s k i, ostatnio komendant 3 pułku. Podpułkownik B e r b e c k i i major N i n i e w s k i rozpoczęli dłuższy urlop. — W poniedziałek przybędzie do Warszawy, celem objęcia komendy 3 pułku, po rocznem z nim rozstaniu na skutek pobytu w niewoli rosyjskiej, podpułkownik Henryk M i n k i e w i c z. Planowane jest uroczyste przyjęcie dzielnego Karpatczyka i bohaterskiego komendanta Legionowego przez pułk i miasto. Program jeszcze nie jest ustalony, lecz przewidziane jest w nim także uroczyste zameldowanie się wracającego z niewoli pułkownika Radzie Stanu.

Oficyalny komunikat w sprawie aresztowania Piłsudskiego.

Dzienniki warszawskie zamieszczają następujący oficyalny komunikat z »Warschauer Ztg.«:

»Aresztowanie Piłsudskiego i jego osadzenie w twierdzy niemieckiej wywołało rozstrząsania, które mogą zaciemnić istotny stan rzeczy. Jak podano do wiadomości w Nrze 201 »Warsch. Zeitung«, aresztowanie to nastąpiło, gdyż na tyłach wojska tak ciężko walczącego, zresztą także w obronie Polski, na froncie wschodnim, pod żadnym pozorem nie mogą być cierpiane rzeczy groźne dla bezpieczeństwa wojska. — Sprawiły to nie będące na czasie i niebezpieczne machinacye »Polskiej Organizacyi Wojskowej«, za którą odpowiedzialny jest przedewszystkiem Piłsudski. Jego winą jest, że zachowanie się »Polskiej Organizacyi Wojskowej«, która jak się zdawało pierwotnie, chciała się rozpłynąć w nowem wojsku polskiem, stawało się coraz bardziej wrogiem w stosunku do mocarstw centralnych, i że głosy jej podziemnych organizacyj brzmiały coraz bardziej podżegająco.

»Na Piłsudskiego spada odpowiedzialność za to, że »Polska Organizacya Wojskowa« ostatniemi czasy wydała zaopatrzoną w liczne wskazówki instrukcyę, celem stworzenia ściślejszej i całkowitej konspiracyi. »Polska Organizacya Wojskowa« zamierzała powołać do życia w ukryciu potajemne państwo w państwie, z odpowiedniemi organami i przynależnych do tego potajemnego państwa zobowiązywać przez przysięgę do posłuszeństwa bezwzględnego.

»Jak powszechnie wiadomo, jest Piłsudski istotnym przywódcą »Polskiej Organizacyi Wojskowej«; ponadto ustalono, że poza swoim, jednocześnie i dla tych samych powodów aresztowanym przyjacielem Sosnkowskim, wprowadził on, jako pomocników, do departamentu wojskowego Rady Stanu, którego był kierownikiem, członków »Polskiej Organizacyi Wojskowej«.

»Wobec tego wkońcu nie pozostawało nic innego, jak aresztować go ze współwinnymi, w tej liczbie z Sosnkowskim.

»W związku z jego aresztowaniem, które nastąpiło z uwagi na bezpieczeństwo wojska, doniesziono również na tem miejscu, że Piłsudski, przekraczając granice Królestwa, podług oświadczenia władz austryackich, przedstawił, jako dokument legitymacyjny, otwarty rozkaz legionowy, gdy tymczasem taki rozkaz, jak wykazało przedsięwzięte tu dochodzenie, w istocie nie istniał.

»Obecnie okazało się, że Piłsudski był w posiadaniu wystarczającego austryackiego świadectwa na podróż, wobec czego niezrozumiałe jest, dlaczego miałby on przedstawić nie owo świadectwo austryackie, lecz podrobiony dokument legitymacyjny. Wobec tego, jak się zdaje, nie jest wyłączone, że się władze austryackie pomyliły i że tym sposobem upada podejrzenie co do przedstawienia sfałszowanego paszportu.

»Tak samo, jak się w formie stanowczej rozpowszechniło to podejrzenie przy aresztowaniu Piłsudskiego i jak również w formie stanowczej dany był wyraz temu podejrzeniu na szpaltach niniejszych — tak samo bynajmniej nie wahamy się obalić to podejrzenie na tem samem miejscu. Jednocześnie musimy stwierdzić, że aresztowanie Piłsudskiego, oraz z nim współwinnych było koniecznością, aby — powtarzamy raz jeszcze — w nowo powstającej Polsce, na tyłach walczącego wojska, przeszkodzić rozwijaniu się wydarzeń, które nie dadzą się pogodzić z żadnem państwem, opartem na prawie«.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 5 sierpnia:

Wschodni teren wojny.

Grupa Mackensena: Nic szczególnego.

Front arcyks. Józefa: **Na północ od doliny Casinu ponowne nadaremne ataki rosyjsko-rumuńskie przeciw naszym wojskom górskim. W kącie trzech krajów wydarliśmy nieprzyjacielowi miejscowości Brostent i Holdita. W południowej Bukowinie przeszliśmy poza Wamę i Mołdawicawatrę. Nad Suczawą ustępują Rosyanie przez Radowce. Na południowy wschód od Czerniowiec mamy w swojem ręku granicę państwa.**

Grupa ks. Leopolda bawarskiego: **Na północ od Prutu walczymy na pobojowiskach walki noworocznej 1917 roku. Do wczoraj wieczora wyparliśmy nieprzyjaciela z części Bojana, ze wsi Rarańcze i z zachodniego stoku Bolzoga. Na północ od Dniestru znacznie wzmożona walka działowa.**

Włoski teren wojny.

Na Monte San Gabriele i na wyżynie Krasu wczoraj przez wiele godzin ogień ciężkiej włoskiej artyleryi.

Na północny zachód od Koricy usiłowały nieprzyjacielskie oddziały przekroczyć Bevoli, zostały jednak odparte.

Szef sztabu generalnego.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z 3 na 4 sierpnia rzucili nieprzyjacielscy lotnicy na miasto i okolice Poli ponownie około 100 bomb. W mieście kilka domów uszkodzonych. Szkody wojskowej nie było. — Jedna osoba cywilna raniona.

Wiedeń, 6 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Trzy czwarte Bukowiny są już dziś uwolnione od nieprzyjaciela. Tylko w południowo-wschodnim zakątku stawiają Rosyanie silny opór, który jednak nie może powstrzymać naszych wojsk, prących koncentrycznie na obszar Radowiec.

Próby odciążenia, podjęte przez Rumunów na północ od doliny Casinu, trwały także wczoraj dalej. Kilka ataków na stanowiska naszych wojsk górskich odparto.

Na południowo zachodnim froncie głównie działalność artyleryi. — Wczoraj po południu przez kilka godzin nieprzyjaciel ostrzeliwał Monte Santo Gabriele, a wieczorem nasze stanowiska na Krasie.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 sierpnia.

Wielka główna kwatera, 5 sierpnia.

Zachodni teren wojny.

Grupa ks. Ruprechta: **Tylko na niektórych odcinkach frontu we Flandryi odbywała się silna walka ogniowa. Ataków nie było.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Wskutek mglistego powietrza czynność bojowa słaba. Na północnym brzegu Aisne koło Juvincourt wdarły się wojska atakowe pułków dolnośląskich i poznańskich we francuską linię i przyprowadziły blisko 100 jeńców.**

Grupa ks. Albrechta: Nic nowego.

Wschodni teren wojny.

W północnej części frontu ks. bawarskiego odżył ogień na wielu miejscach.

Grupa wojsk generała pułkownika Boehm Ermollego: **Koło Brodów i nad Zbruczem od czasu do czasu gwałtowne bitwy artyleryjskie. W kierunku Chocimia nasze wojska nacierają przez obszary zalesione na południe od Dniestru. Na wschód od Czerniowiec zajęły niemieckie i austro-węgierskie dywizye Rarańczę i zachodnią część Bojana.**

Front arcyks. Józefa: **Na granicy rumuńskiej, na południowy wschód od Czerniowiec spotykamy się w walce z nieprzyjacielem. W dolinie Suczawy wyparliśmy Rosyan po stoczonej bitwie w tył na równinę koło Radowiec. Zajęliśmy Wamę nad Mołdawą. Bystrzycę przekroczyliśmy między Lunga a Brosteni w stronę wschodnią. Koło Mgr. Casinului ataki wczoraj sze rumuńskie były bezskuteczne.**

Front m a c e d o ń s k i: **Położenie niezmienione.**

Pierwszy generalny kwatermistrz L u d e n d o r f f.

Berlin, 6 sierpnia.

Urzędowo donoszą o godzinie 5 wieczorem: Sytuacya we Flandryi niezmieniona.

Na Bukowinie i w górach skuteczne posuwanie się naprzód wojsk sprzymierzonych.

Przesilenie w Rosyi.

Zwalczanie dezercyi w armii rosyjskiej.

Berlin, 6 sierpnia.

»Nationalzeitung« donosi z nad granicy rosyjskiej:

W Petersburgu skonfiskował rząd tymczasowy olbrzymie ilości broszur i pism ulotnych przeciwko wojnie. Jedna z tych broszur p. t. **»Masowe mordy w Galicyi« podaje straty wojsk rosyjskich na froncie w Galicyi wschodniej, wymieniając dokładnie każdą formacyę.** Autor broszury zarzuca Korniłowowi, że jego terror wśród armii południowo-zachodniej przyśpiesza tylko rozkład wojsk.

W czasie od 26 czerwca do 18 lipca — powiada wspomniana broszura — na rozkaz Kierenskiego rozstrzelano 24.000 żołnierzy i oficerów za bunt i dezercyę.

Żądanie Rady R. Ż.

Magdeburg, 6 sierpnia.

»Magdeburgische Zeitung« donosi z Bazylei: Wedle »Morning Post« **petersburska Rada robotniczo-żołnierska zażądała, ażeby ogłoszone zostały urzędowe spisy strat podczas ostatniej ofenzywy w Galicyi.** Dalej domaga się Rada, ażeby rząd wyraźnie oświadczył, że armia rosyjska będzie użyta jedynie do obrony kraju.

Utrata całej artyleryi.

Berlin, 6 sierpnia.

»National Zeitung« donosi z nad pracy rosyjskiej:

»Dień« stwierdza, że podczas odwrotu VII a r m i a r o s y j s k a s t r a c i ł a c a ł y s w ó j p a r k a r t y l e r y i, który wpadł w ręce nieprzyjaciół.

Bunt armii Korniłowa.

Hamburg, 6 sierpnia.

»Hamburger Fremdenblatt« donosi z Rotterdamu:

»Morning Post« przynosi następującą znamienną wiadomość z Petersburga:

Generał Korniłow, nie otrzymawszy z Petersburga żadnej odpowiedzi na szereg telegraficznych zapytań w sprawie buntowników, **rozkazał na własną odpowiedzialność rozstrzelać 34 oficerów,** którzy wzywali żołnierzy do cofania się. Gdy żołnierze dowiedzieli się o tem, **wyruszyło kilka pułków do ataku na kwaterę generała Korniłowa, ażeby go zastrzelić.** Atoli wojska wierne generałowi rozpędziły atakujących buntowników, **zastrzeliwszy z nich setki.**

Nieudały zamach stanu w Jassach.

Berlin, 6 sierpnia.

»Nationalzeitung« donosi z nad granicy rosyjskiej:

Aż do rozpoczęcia ofenzywy rumuńskiej znajdowały się Jassy całkowicie w rękach Rady robotniczo-żołnierskiej wojsk rosyjskich, operujących na Multanach. Przewodniczący tego wydziału Rady R. Ż. nazwiskiem Tieshausen był niekoronowanym królem w Jassach i mieszał się do wszystkich wewnętrznych spraw Rumunii.

Przed kilku tygodniami — jak donosi »Nowoje Wremia« — wręczył Tieshausen rządowi rumuńskiemu ultimatum, domagające się **natychmiastowej detronizacyi króla rumuńskiego,** zniesienia kary śmierci i **podwyższenia żołdu żołnierskiego.** Rząd rumuński zgodził się na dwa ostatnie warunki, natomiast **odrzucił stanowczo żądanie detronizacyi króla.** Następnie doniósł o tem rząd rumuński tymczasowemu rządowi rosyjskiemu, domagając się rozwiązania Rady R. Ż. w Jassach, gdyż władze rumuńskie są w tym wypadku bezsilne.

Zanim odpowiedział rząd rosyjski, **jeden z pułków rosyjskich otoczył budynek, w którym mieszka rodzina królewska i usiłował wziąć króla do niewoli.** Król, broniony przez 60 oficerów angielskich, francuskich i włoskich, **zdołał umknąć.** Później przybył zaufany pułk i zmusił Radę R. Ż. do rozwiązania się. **Tieshausen uciekł z Jass.** Sprawa ta wywołała sensacyę nie tylko w Rumunii, lecz także w Rosyi.

Ucieczka z Jass.

Karlsruhe, 6 sierpnia.

»Badische Presse« donosi z Bazylei:

»Daily Mail« donosi: Rumuński Bank państwowy, tudzież konsulowie państw koalicyi **opuścili w środę Jassy. Miasto zagrożone jest przez lotników.**

Rosyjska Rada wojenna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 6 sierpnia.

»Petersburska północno-południowa korespondencya« donosi:

Kiereński odbył w głównej kwaterze radę wojenną w obecności: Brusiłowa, Aleksiejewa, Denikina, Klembowskiego i innych wybitniejszych zastępców armii. Rada ta trwała od godziny 4 rano do 11 w nocy.

Ta sama »Korespondencya« donosi, że władze sądowe postanowiły oskarżyć o zdradę stanu Lenina, Zinowjewa, Kozłowskiego, Sumensona.

Niepodległość Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haparande, 6 sierpnia.

Wielkie zgromadzenie ludowe w Tammerfors opowiedziało się za uchwałami sejmu w sprawie przeniesienia najwyższej władzy na sejm. — W zgromadzeniu brali udział garnizon i żołnierze przemawiali w dyskusyi.

Przesilenie rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 6 sierpnia.

Według wiadomości z Haparandy, s e j m f i ń s k i n i e z a s t o s u j e s i ę d o m a n i f e s t u r z ą d u, r o z w i ą z u j ą c e g o g o.

W konferencyach sztokholmskich mają brać udział oprócz Czeretellego, także Henderson, T h o m a s i V a n d e r v e l d e.

Z powodu dymisyi Kiereńskiego i odrzucenia jej przez rząd tymczasowy, zwołano wydział wykonawczy R. R. Ż. rady włościańskiej.

Ustąpienia ministra rolnictwa Czernowa żądają przeważnie kadeci, zwłaszcza Jefremow. — Kadeci oświadczają, że tylko konstytuanta ma prawo do przeprowadzania reformy agrarnej.

»Dień« donosi, że Leninowi udało się uciec za granicę.

Dymisya Kiereńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 6 sierpnia.

Kiereński wystosował do swego zastępcy radzie ministrów Niekrasowa następujący list:

Ponieważ mimo wszelkich starań nie mogę złożyć rządu tymczasowego w sposób, odpowiadający nadzwyczajnej historycznej chwili, jaką kraj przechodzi, nie mogę też objąć odpowiedzialności za dalsze wypadki, proszę rząd tymczasowy, żeby mnie zwolnił ze wszystkich moich funkcyj. Kiereński wyjechał z Petersburga. Rząd postanowił nie przyjąć dymisyi Kiereńskiego. Uchwałę tę powzięto jeszcze tewgo samego wieczora na posiedzeniu, w którem wzięli udział także najwybitniejsi członkowie wydziału prowizorycznego Dumy, wydziału wykonawczego R. R. Ż. i rady włościańskiej.

Konferencya stronnictw.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 6 sierpnia.

Na konferencyi rady ministeryalnej z reprezentantami stronnictw, które rozpoczęło się o godz. 10½ wieczór, przedstawił Niekrasow zebranym cel zwołania jej i wezwał reprezentantów, by wypowiedzieli swoje zapatrywanie.

Minister spraw zagranicznych Tereszczenko i minister spraw wewnętrznych Czeretelli wskazali na konieczność zupełnej pełnej jedności wszystkich partyj, aby kraj uratować z ciężkiego przesilenia. O godz. 6 rano zreasumował minister Tereszczenko debatę i dał wyraz nadziei, że zadokumentowana przez wszystkie partye gotowość do porozumienia się jest rękojmią, iż ojczyzna będzie uratowana.

Potem posiedzenie przerwano, aby stronnictwom umożliwić porozumienie się co do sposobu załatwienia swoich konfliktów. Po podjęciu posiedzenia główne partye polityczne, mianowicie socyalni demokraci, socyalni rewolucyoniści i radykalni demokraci złożyli oświadczenie, że są gotowi powierzyć Kiereńskiemu przywrócenie rządu tymczasowego pod dwoma następującymi warunkami: 1) Socyaliści postawili warunek, że nowy rząd pozostanie wiernym oświadczeniu z 21 lipca; 2) kadeci postawili warunek, że rząd w swojej całej polityce będzie miał zupełną swobodę i niezależność od wpływu i nacisku innych partyj politycznych.

Wszystkie oświadczenia były przyjęte ogólnem zaufaniem do Kiereńskiego jako jedynego człowieka, który posiada autorytet do rządzenia krajem.

Historya dymisyi Kiereńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 6 sierpnia.

Historya dymisyi Kiereńskiego jest taka, że Kiereński wystosował list otwarty do kadetów Nebokowa, Astrowa, Nowogrodcewa i Kiszkina z wezwaniem, żeby wstąpili do rządu tymczasowego. Trzej pierwsi odpowiedzieli również otwartym listem, że nie wstąpią do rządu, póki rząd trzyma się deklaracyi z 2 marca, 6 maja i 8 lipca.

Ogłoszenie tajnych traktatów.

Magdeburg, 6 sierpnia.

»Magdeburgische Zeitung« donosi z Bazylei: Wedle wiadomości, które nadeszły do Sztokholmu z Petersburga, stwierdza »Riecz«, że Rada R. Ż. 405 głosami przeciwko 180 uchwaliła domagać się **ogłoszenia tajnych traktatów,** zawartych przez dawne rządy carskie.

W. ks. Dymitr w armii rosyjskiej.

Berlin, 6 sierpnia.

»Deutsche Tageszeitung« donosi ze Sztokholmu:

W. ks. Dymitr Pawłowicz, który był moralnym sprawcą zamordowania Rasputina i żył na wygnaniu w małej mieścinie pod Teheranem, otrzymał od rządu tymczasowego pozwolenie na wstąpienie do armii. W. książę uda się wkrótce na front.

Koalicya i sprawa pokoju.

Koalicyjne cele wojenne.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 6 sierpnia.

W Hali królowej w Londynie odbył swoje zebranie **nowy komitet dla celów wojennych.** — Wzięli w niem udział włoski minister Sonnino Pasić, ministrowie angielscy, włoski ambasador, członkowie parlamentu angielskiego, arcybiskup Canterbury.

S o n n i n o rzekł:

Włochy przyłączyły się do wojny, aby bronić swego dobrego prawa, gdy traktat trójprzymierza został złamany przez Austro-Węgry i Niemcy. Osobnym celem Włoch jest uwolnienie uciśnionych przez Austryę braci i zupełne zabezpieczenie niezawisłości Włoch. Mowca podziela życzenie, żeby ta wojna posunęła ludzkość cywilizowaną o jeden krok bliżej ku wolności.

L l o y d G e o r g e powitał Sonnina i Pasicia i powiedział:

Walczymy przeciw najniebezpieczniejszemu spiskowi, jaki kiedykolwiek uknuto przeciw wolności. Coby się było stało ze światem, gdyby Anglia nie była wzięła udziału w wojnie? Serbia, Czarnogóra, kilka najpiękniejszych prowincyj Francyi i Rosyi byłoby padło odrazu, cała Europa dostałaby się pod jarzmo wielkich mocarstw panujących. Istniałoby wtedy wiele narodów, ale tylko jedno wielkie mocarstwo, istniałaby tylko jedna wielka armia i dwie floty: mianowicie niemiecka i angielska. Warunkami pokojowymi byłoby oddanie floty rosyjskiej, francuskiej, greckiej, a może i włoskiej. Amerykańska doktryna Monroego byłaby potraktowana, jak świstek papieru. Ameryka wie dlaczego stanęła po naszej stronie. My nałożyliśmy hamulec na ambitne plany Niemiec.

Niektórzy ludzie mówią, że niebezpieczeństwo już minęło, czemuż się nie zawiera pokoju? Tak, cesarz mówi już dziś skromniej, mówi o obronie Niemiec. Ale nikt nie myślał wpadać do Niemiec. Mimo to ani on, ani jego kanclerz nie chcą się zadowolić samemi Niemcami. Obydwaj wypowiadają gładkie słowa o pokoju, ale słowo: **przywrócenie** nie przeszło im jeszcze całkowicie przez usta. **Nie będzie konferencyi pokojowej, póki się nie nauczą tego słowa wymówić.** Wojna jest okropną, ale straszniejszym jeszcze byłby zły pokój. Prusey panowie wojownicy nie zrzekają się swych ambitnych planów i rozwodzą się tylko nad odroczeniem tych planów. Ich spisek byłby się udał, gdyby nie było Anglii. Na drugi raz chcą mieć pewne zwycięstwo, ale ten drugi raz już przyjść nie powinien. Pewien mąż na wysokiem stanowisku w Niemczech powiedział, że pokój przyjdzie, ale wojna rozpocznie się za 10 lat znowu.

Obrady Koła polskiego w Krakowie.

Kraków, 6 sierpnia.

Wczoraj po południu rozpoczęły się w gmachu magistratu krakowskiego obrady pełnego Koła polskiego. W posiedzeniu tem, wzięło udział wielu posłów parlamentarnych wszystkich stronnictw, oraz kilkunastu posłów Sejmu galicyjskiego, w charakterze gości. Na posiedzenie przybyli z konserwatystów: Wysocki, Lubomirski, Jaworski, Starowieyski, Goetz, i hr. Baworowski. Z demokratów: Kolischer, Stesłowicz, Zieleniewski, Rychlik, Galik i Krogulski Z ludowców: Dyła, hr. Lasocki, Bomba, Fila, Ruenbauer, Rusin, Śmiłowski, Lewicki, Witos, Tetmajer, Banaś, Średniawski, Długosz, Bojko, Kędzior i Myjak. Nadto przybyli wszyscy narodowi demokraci i socyaliści i posłowie dr Łazarski, Śliwiński, Serwatowski i Wróbel. Razem obecnych było 49 posłów.

Przed rozpoczęciem obrad Koła polskiego odbyło się posiedzenie prezydyum Koła, które trwało przeszło godzinę. Następnie przyjął prezes Koła dr Łazarski liczne deputacye, które przybyły do gmachu magistratu, prowadzone przez posłów, przedkładając memoryały z uchwałami, powziętemi na zgromadzeniach politycznych w Krakowie i innych miastach kraju. Przybyła też deputacya Polskiego Tow. pedagogicznego, oraz deputacya związku stowarzyszeń nauczycielek, która przedłożyła Kołu postulat w sprawie wypłaty dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa.

Obrady, którym przysłuchiwał się poseł dr Seyda, wiceprezes Koła polskiego w parlamencie niemieckim, rozpoczęły się o godz. 4 po południu. Zagaił je prezes dr Łazarski, oświadczając, że Koło rozpoczyna obrady w dniu, w którym Galicya uwolniona została prawie w całości z rąk wojsk rosyjskich. Mowca składa przy tej sposobności wyrazy wierności i hołdu dla cesarza i wnosi, by wysłać z tego powodu telegram hołdowniczy do kancelaryi gabinetowej. (Uchwalono). Następie oświadcza prezes:

Ponieważ w dniu 6 sierpnia roku 1914 strzelcy polscy wkroczyli do Królestwa Polskiego, ponieważ znane są ich bohaterskie czyny i walki, staczane przez legionistów, przeto mowca wnosi, aby przy tej sposobności wyrazić hołd i cześć dla tych, którzy życie swe złożyli w ofierze, nie doczekawszy się wolnej Polski. (Huczne oklaski).

W dalszym ciągu zdaje prezes sprawę z czynności prezydyum Koła polskiego za czas od ostatniego posiedzenia Izby posłów, a w szczególności z kilku konferencyj, odbytych przez prezesa, oraz prezydyum Koła z prezydentem ministrów dr Seidlerem w sprawach, dotyczących przyszłego ustroju państwa, stworzenia programu gospodarczego i większości pracy w parlamencie, któraby ten program wykonała. Mowca wyjaśnia szczegółowo program prezydenta ministrów dra Seidlera w tym kierunku, jego życzenia i zapytania, jak się Koło wobec tego zachowa i czy Koło, na tym programie się opierając, zechce wstąpić do gabineu, w którymby Polacy otrzymali jedną tekę resortową (handel) i stanowisko ministra rodaka.

Dalsze sprawozdanie prezesa dotyczyło postulatów, o których spełnienie prezydyum Koła polskiego wielokrotnie się upominało, a dotychczas niewykonanych. Prezydent ministrów dr Seidler oświadczył, że je uznaje **z wyjątkiem kwestyi cywilnego namiestnika dla Galicyi**, za wykonalne, i że wykonanie ich **jest już po części w toku**. Trudność jednak leży w tem, że co do wielu postulatów należy poprzednio porozumieć się z władzami wojskowemi i z władzami gospodarczemi, w których wojskowość ma główny głos, a nieraz głos rozstrzygający. — Prezydent ministrów wyraził życzenie, aby **Polacy przyjęli współudział w tym programie i w rządzie**, tak, aby można było **przystąpić do wspólnej pracy**. Mowca oświadczył prezydentowi ministrów, że samo prezydyum nic nie może w tym kierunku postanowić, że więc życzenia premiera przedłoży pełnemu Kołu, a odpowiedź w najkrótszym czasie przedłoży dr Seidlerowi.

Następnie zdał prezes sprawę z audyencyi u ministra spraw zagranicznych hr. Czernina. Konferencye te jednak nie przyniosły dotąd **żadnych pozytywnego rezultatu**, gdyż minister zastrzegł sobie, że po otrzymaniu informacyj wyczerpujących od kompetentnych czynników, zaprosi ponownie prezydyum Koła do siebie na konferencyę dalszą, a mianowicie po 15, względnie 17 bm.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. Marek, który zgłosił obszernie umotywowany wniosek w sprawie **wybuchu w magazynach amunicyi w Mogile.**

Wniosek posła Marka wyraża współczucie dla ofiar tej katastrofy, domaga się przeprowadzenia śledztwa co do przyczyn wybuchu, orza ścisłego wykonania zarządzeń ostrożności, nakazanych licznemi rozporządzeniami ministerstwa wojny. Wniosek domaga się w dalszym ciągu usunięcia wszystkich magazynów amunicyjnych z Krakowa i okolicy i wynagrodzenia **wszystkich szkód**, wybuchem wyrządzonych. Wniosek ten, poparty przez posłów Zieleniewskiego i Tetmajera, jednogłośnie uchwalono.

Porządek dzienny.

Następnie zabrał głos prezes Łazarski, podnosząc, że na porządku dziennym posiedzenia Koła znajdują się następujące sprawy: 1) Sprawa polska i sprawa Legionów. 2) Wybór komisyi dla wypracowania projektu ewentualnej zmiany statutu. 3) Sprawa rekwizycyi (wniosek pos. Witosa). 4) Wreszcie sprawa stosunku Koła do rządu (odpowiedź dla dr Seidlera).

Przewodnictwo obrad objął następnie dr Głąbiński, poczem przy pierwszym punkcie porządku dziennego zabrał głos pos. Moraczewski,

Następnie po przemowie posła Śliwińskiego zabrał głos poseł Witos.

W dalszym ciągu przemawiał pos. Jaworski, który w mowie swej powołał się na pismo Rady Stanu, wystosowane do prezesa Koła dr Łazarskiego w sprawie tworzenia wojska polskiego, dalej pos. Diamand i wreszcie dla wyjaśnień prezes Łazarski.

O godz. 9 wieczorem z powodu spóźnionej pory prezes odroczył posiedzenie do dzisiaj, godz. 10 rano.

Dzisiejsze posiedzenie Koła rozpoczęło się o godzinie 11 przed południem. Przewodniczy prezes dr Łazarski. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi o ogólnem położeniu politycznem. Przemawiali dotąd posłowie Głąbiński, Daszyński, Dębski, Lieberman, Tetmajer.

Przed posiedzeniem Koła obradowało prezydyum Koła.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 sierpnia.

»Morgen« donosi:

Wczorajszy dzień obrad Koła polskiego w Krakowie przemawia za tem, że **Polacy do gabientu parlamentarnego nie wstąpią**. Nie można się spodziewać, by stronnictwa polskie, **jako całość**, wstąpiły do większości rządowej, która powstać miała przez wstąpienie przedstawicieli stronnictw parlamentarnych do gabinetu. — Wątpliwe jest nawet, by **wszystkie stronnictwa polskie** wstąpiły do t. zw. większości pracy. Wobec tego, że od stanowiska Koła zależało utworzenie **gabinetu parlamentarnego**, przyjąć można na podstawie przebiegu dnia wczorajszego w Krakowie za pewne, że sprawa ta ostatecznie jest już załatwiona.

Prezydent ministrów **dr Seidler przekształci obecnie swój gabinet prowizoryczny w gabinet definitywny przez zamianowanie kierowników ministerstw faktycznymi ministrami.**

Kwestya utworzenia gabinetu parlamentarnego stać się musi **jednak wkrótce znowu aktualną**, gdyż gabinet urzędniczy **nie będzie mógł przeprowadzić zamierzonych wielkich reform.**

Podając powyższą informacyę telefoniczną, nie bierzemy odpowiedzialności za jej autentyczność odnośnie do charakteru wczorajszych obrad Koła polskiego. Wnioski czasopisma »Morgen«, wysnute z wczorajszych obrad Koła, uważać musimy na wszelki sposób za pozbawione istotnej podstawy o tyle, że dotąd w Kole polskiem nie zapadły jeszcze żadne obowiązujące uchwały co do stanowiska jego wobec rządu, a tem mniej co do reformy statutu Koła. Sprawy te wejdą dopiero dzisiaj na porządek dzienny obrad Koła polskiego.

Informacye inspirowanego przez polityczne sfery niemieckie organu wiedeńskiego świadczą jedynie, z jakiem utęsknieniem wyczekuje się tam rozbicia solidarności Koła polskiego, aby czemprędzej z niego wysnuć wnioski na naszą niekorzyść. Przyp. »N. Ref.«)

Sprawa namiestnika cywilnego.

(Telefonem).

Budapeszt, 6 sierpnia.

»Pester Lloyd« donosi z Wiednia, że **obecnie niemożliwe jest zamianowanie namiestnika cywilnego dla Galicyi.**

Przeszkodę stanowią względy wojskowe, o których rząd poinformuje Polaków i Rusinów.

Przesilenie gabinetowe.

Zmiany w gabinecie niemieckim i pruskim.

Berlin, 6 sierpnia.

»Vossische Zeitung« donosi:

Lista nowych sekretarzy stanu Rzeszy niemieckiej, tudzież ministrów pruskich jest już ustalona, a urzędowe jej ogłoszenie ma wkrótce nastąpić.

Skład rządu niemieckiego, obok kanclerza, będzie następujący: Zastępca kanclerza i mowca gabinetu: dr Helfferich; sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych: dr Wallraf, obecny nadburmistrz Kolonii; sekretarz stanu państwowego urzędu gospodarczego, który zostanie wydzielony z ministerstwa spraw wewnętrznych: Gessner, obecny nadburmistrz Norymbergi; sekretarz stanu urzędu skarbowego: hr. Roedern; urzędu poczt: Kraetke; minister urzędu sprawiedliwości: dr Krause, członek parlamentarnej partyi narodowych liberałów i wiceprezydent parlamentu.

W rządzie pruskim zaszły następujące zmiany: minister spraw wewnętrznych: dr Drews, obecny podsekretarz stanu tego ministerstwa; minister rolnictwa: bar. Massenbach, obecny prezydent rządu w Poczdamie; minister skarbu Hergt, obecny prezydent rządu w Opolu; minister wyznań: dr Schmidt, dyrektor ministeryalny tego ministerstwa.

W dziedzinie aprowizacyi nastąpi zmiana. — Dotychczasowy wojenny urząd żywnościowy i pruski urząd żywnościowy zostaną zniesione a na miejsce ich powstanie państwowy urząd żywnościowy, na którego czele stanie sekretarz stanu Rzeszy, a zarazem pruski minister. Sekretarzem stanu zostanie zamianowany dr Waldow, znany prezydent Pomorza.

Odroczenie parlamentu francuskiego.

Paryż, 6 sierpnia.

Agencya Havasa donosi: Senat i Izba deputowanych odroczyły się do 18 b. m.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Kolonia, 6 sierpnia.

Koelnische Zeitung« donosi z Genewy:

Wedle wiadomości z Paryża, grupa socyalistów w Izbie deputowanych uchwaliła **nie popierać nadal Ribota**. Na bardzo burzliwem posiedzeniu partyi socyalistycznej otrzymał minister Thomas od partyi rozkaz **natychmiastowego ustąpienia**. Ribot zamierza przekształcić zupełnie swój gabinet.

Berlin, 6 sierpnia.

»Berliner Lokal,Anzeiger« donosi z Bazylei:

Jak zaznacza prasa paryska, wśród kół parlamentarnych obiega wiadomość, że Ribot czuje się przeciążonym pracą, którą pragnie powierzyć młodszej sile. Jako domniemani następcy jego mają: Painlevé, minister wojny i Thomas, minister amunicyi.

Gabinet Kiereńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg. 6 sierpnia.

Dnia 4 b. m. po południu w pałacu zimowym odbyło się ponownie posiedzenie ministrów. Wziął w niem udział także Kiereński, który do Petersburga powrócił i cofnął swoją dymisyę, skoro dowiedział się o wynikach poprzedniego nocnego posiedzenia. Wieczorem Kiereński konferował z różnemi politycznemi osobistościami.

Petersburg, 6 sierpnia.

Petersburska Agencya telegraficzna donosi:

Tymczasowy wydział wykonawczy Dumy, wysłuchawszy sprawozdania Rodzianki o konferencyi, odbytej w pałacu zimowym w nocy na 4 sierpnia, uznał za bezwarunkowo konieczne powierzenie Kiereńskiemu zadania utworzenia nowego gabinetu, oraz powołanie do niego mężów, ożywionych wielką myślą pracy dla dobra Rosyi za wszelką cenę.

Kozacy za przywróceniem monarchii.

(Telefonem).

Berlin, 6 sierpnia.

Rosyjski współpracownik berneńskiego »Bundu«, członek Dumy i komitetu wykonawczego byłej Rady robotniczo-żołnierskiej, Anifimow, donosi, że **kozacy dońscy zamierzają przywrócić monarchię z wielkim ks. Mikołajem Mikołajewiczem na czele.**

Bandyci w petersburskim senacie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 6 sierpnia.

Biuro Reutera donosi: Sześciu uzbrojonych mężczyzn przybyło w automobilu przed gmach senatu, związało straż, poczem złoczyńcy wdarli się do sali posiedzeń, zrabowali wielką srebrną statuę Katarzyny i inne cenne przedmioty starożytne, wartości półtora miliona rubli.

Wojna i pokój.

Socyaliści holenderscy o pokoju.

(Telefonem).

Budapeszt, 6 sierpnia.

Wobec korespondenta »Pesti Naplo« w Sztokholmie oświadczył socyalista holenderski Trolstra:

Co do widoków pokoju jestem obecnie bardziej optymistycznie usposobiony, niż kiedykolwiek. Pragnienie pokoju rośnie wszędzie z dniem każdym. Nawet socyaliści angielscy chcą już zasiąść do wspólnego stołu z socyalistami niemieckimi. Mowy Ribota i Balfoura są wcale umiarkowane. **Kwestya Alzacyi i Lotaryngii musi być rozwiązana**. Jeśli Niemcy rzeczywiście pragną pokoju, muszą się zgodzić na rokowania w tej sprawie. Większość niemieckich socyalistów podziela niestety w tym względzie zapatrywania wszechniemców. Najsympatyczniejsze jest stanowisko Bernsteina, który **przemawia za plebiscytem.**

Ameryka wobec pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno szwajc., 6 sierpnia.

Dzienniki zamieszczają telegram londyńskiej »Exchange Telegraph« zamieszczają telegram z Waszyngtonu, że rząd amerykański postanowił nie mówić o warunkach pokojowych przed pokonaniem Niemiec. Rząd zobowiązał się też wobec koalicyi nie podpisywać odrębnego pokoju. Panuje opinia, że rząd waszyngtoński i koalicya podpisali układ w sprawie warunków przyszłego pokoju.

Anglia wobec konferencyi sztokholmskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 6 sierpnia.

Według »Nieuwe Rott. Courant« uważa »Daily Chronicle« za rzecz niezrozumiałą, dlaczego angielskim delegatom odmówiono paszportów do Sztokholmu.

»Daily News« wierzą, że wobec rozsądnego oświadczenia Asquitha, iż należy o ile możności korzystać z każdej sposobności porozumiewania się z zastępcami wielkich demokracyj, zapatrywania Bonar Lawa nie zaważą na szali. Parlamentarny referent »Daily News« sądzi, że rząd będzie musiał uchwalić wydanie paszportów. »Times« na podstawie oświadczenia Bonar Lawa stara się na nowo wywrzeć swój wpływ przeciw konferencyi sztokholmskiej.

Anglia wstrzymuje żeglugę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 6 sierpnia.

»Algemeen Handelsblad« donosi: Londyńskie towarzystwo Marconi'ego wstrzymało na rozkaz rządu obsługę transatlantycką w obu kierunkach od dzisiaj o północy aż do dalszego zarządzenia z powodów, tkwiących w prowadzeniu wojny.

Odległe wyniki.

Magdeburg, 6 sierpnia.

»Magdeburgische Zeitung« donosi z Bazylei:

»Daily Chronicle« w środowem wydaniu donosi, że bitwa o wybrzeże flandryjskie już się rozpoczęła.

Wynik jej może okazać się po dwóch lub trzech tygodniach, gdyż wtedy dopiero ofenzywa dójdzie do punktu kulminacyjnego. Bitwa ma udowodnić, czy Anglia na lądzie może zwyciężyć.

Straty koalicyi w ludziach.

Telegram Biura korespondencyjnego, umieszczony w niedzielnem wydaniu naszego pisma podaje przeszło 18 milionów jako cyfrę strat, które poniosły armie koalicyi. To obliczenie sięga po dzień 1 lipca br. Z owej cyfry 18 milionów przypadają następujące straty na poszczególne państwa:

Rosya	9,500.000
Francya	4,400.000
Anglia (prócz Hindusów)	1,600.000
Włochy	1,600.000
Belgia	240.000
Serbia	500.000
Rumunia	300.000
Razem:	18,140.000

Zdobycie Radowiec.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Wczoraj huzarzy honwedów wkroczyli do Radowiec.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 6 sierpnia.

Na całym froncie macedońskim słaby ogień artyleryi, a tylko nieco żywszy koło Czerwonej-ściany, Dobropola, jako też między Wardarem i jeziorem Dojran. W okolicy Mogleny odpędziliśmy ogniem nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Na rozmaitych miejscach frontu przedsiębraliśmy korzystne dla nas wywiady.

Front rumuński: Nieprzyjacielska grupa wywiadowcza usiłowała zbliżyć się do brzegu koło miejscowości Somova na zachód od Tulczy, locz odpędziliśmy ją ogniem. Koło Isaczy żywy ogień artyleryi.

Kronika.

Kraków, 6 sierpnia.

Z niedzieli. Niedziela wczorajsza przyniosła nam nareszcie upragnioną odmianę w postaci deszczu, zapowiadaną od dwóch dni przez barometr. Wczoraj od samego rana horyzont ze wszystkich stron zaciągał się szaremi chmurami. Z początku mżył leniwie skromny deszczyk, który w godzinach południowych zamienił się w ulewę, trwającą wcale długo. Powietrze się znacznie oczyściło, ziemia i rośliny ożyły. Po południu przez pewien czas niebo się znowu wypogodziło, jednakże obawa przed dalszym deszczem wstrzymała wiele osób od niedzielnych wycieczek i od udziału w pogrzebie ofiar mogilskich, na który znaczna liczba Krakowian się wybierała. Wskutek ulewy wczorajszej odpadł także projektowany wielki festyn w parku dra Jordana.

Pogrzeb ofiar mogilskich. Wczoraj po południu odbyła się na cmentarzu mogilskim żałobna uroczystość pogrzebowa ofiar wybuchu składów amunicyjnych w dniu 2 b. m. Resztki odszukanych i wydobytych zwłok umieszczono w siedmiu czarnych drewnianych trumnach. Trumny te złożono rzędem na środku presbiteryum kościoła parafialnego w Mogile. Okryto je stosem wspaniałych wieńców. Wartę honorową przy zwłokach pełnił oddział żołnierzy z zakładów wojskowych w Krakowie. Na gościńcu i na dziedzińcu przed kościołem zebrały się tłumy miejscowej ludności. Po godzinie czwartej po południu przyjechał do Mogiły osobny pociąg, który przywiózł delegacye wojskowe z Krakowa na uroczystość pogrzebową. Wszystkie pułki, oddziały i zakłady, oraz instytucye wojskowe w twierdzy wysłały delegacye, mianowicie oficerów, podoficerów i żołnierzy. Przybyli krakowscy goście udali się na dziedziniec kościoła parafialnego. Wkrótce przybył proboszcz twierdzy krakowskiej, ks. Wessely, w asystencyi miejscowego katolickiego duchowieństwa, oraz pastor ks. Heczko i serbski duchowny prawosławny ks. Ban. Generalicya udała się do kościoła, gdzie ks. Wessely dokonał pokropienia zwłok, poczem długi żałobny kondukt ruszył na cmentarz miejscowy. Na czele nieśli żołnierze liczne wieńce, następnie koledzy zmarłych ofiar nieśli na ramionach trumny ze zwłokami. W dalszym ciągu szły rodziny zmarłych, następnie generalicya z komendantem twierdzy, gen. Guseckiem na czele, oficerowie i liczni żołnierze, wreszcie publiczność. Legiony polskie reprezentowali na pogrzebie podporucznicy pp. Romaniszyn i Krowicki. Kondukt zamykała honorowa kompania żołnierzy artyleryi fortecznej. Na cmentarzu żołnierze otoczyli szerokim czworobokiem obszerny grób, przeznaczony dla zmarłych. Grób ten obmurowano i oszalowano. Mieści on się we wschodniej części cmentarza. Po odprawieniu modłów nad otwartą mogiłą, wyściełoną kwiatami, przemówił najpierw ks. Wessely w języku niemieckim, podnosząc tragiczny zgon ofiar mogilskich, które znalazły niespodziewaną straszną śmierć przy wykonywaniu swoich obowiązków. Następnie odprawił modły duchowny prawosławny, wreszcie pastor ks. Heczko, który również w języku niemieckim bardzo serdecznie pożegnał zmarłych żołnierzy.

Po przemówieniach żołnierze złożyli trumny do wspólnego grobu, a kompania honorowa oddała na pożegnanie salwę. Posypały się grudki ziemi i wkrótce urosła nowa wielka mogiła, kryjąca szczątki ofiar straszliwej katastrofy.

W pogrzebie, mimo dość niepewnej pogody, wzięła także udział publiczność krakowska, która bądź pieszo, bądź wozami udała się wczoraj do Mogiły. Droga z Krakowa do Mogiły ożywiła się wczoraj po południu nadzwyczajnie. Po pogrzebie ofiar nastąpił masowy powrót publiczności do Krakowa.

Rocznica wymarszu legionistów do Królestwa Polskiego. Dzisiaj, jako w trzecią pamiętną rocznicę wymarszu legionistów z Krakowa do Królestwa Polskiego do walki z Rosyą, odbyło się staraniem Ligi Kobiet uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów. Nabożeństwo odbyło się przed wielkim ołtarzem. Udział publiczności był nadzwyczaj liczny. Między innymi przybyli członkowie N. K. N., grono posłów sejmowych i parlamentarnych, przedstawicielki Ligi Kobiet, oficerowie Legionów, bardzo liczny zastęp szeregowców legionistów, wreszcie wielka rzesza publiczności krakowskiej. W czasie mszy św. odśpiewano na chórze szereg pieśni solowych.

Po skończonem nabożeństwie wszyscy uczestnicy udali się w manifestacyjnym pochodzie, wśród śpiewów, ulicą Grodzką na Rynek pod pomnik Mickiewicza, gdzie do zebranych przemówili poseł Hipolit Śliwiński i akad. Wójcicki. Stąd następnie ruszył pochód z powrotem ulicą Grodką w kierunku placu WW. Świętych i pałacu Wielopolskich, gdzie właśnie rozpoczęły się dzisiejsze obrady Koła polskiego. Pochód stanął na ulicy Grodzkiej.

Chleb w Krakowie. Jak nas miejskie biuro aprowizacyjne informuje, do Krakowa nadeszło zaledwie sześć wagonów mąki chlebowej, którą rozdano piekarzom na sobotę i niedzielę. Dalszy transport nie nadszedł. Obecnie we wszystkich piekarniach odbywają się rewizye celem stwierdzenia, ile zapasów mącznych piekarze obecnie posiadają. Od najbliższego przydziału mąki pieczywo we wszystkich piekarniach będzie jednolite.

Także wczoraj niektóre piekarnie były jeszcze zamknięte i nie dostarczyły odbiorcom chleba.

Przy tej sposobności stwierdzić należy, że nie wszystkie piekarnie przestrzegają wyznaczonych godzin sprzedaży w swoich sklepach. Odbiorcy nie mogą się wskutek zamykania sklepów porozumieć z piekarzami. Piekarnia ze względu na interesy odbiorców powinna być otwarta w wyznaczonych godzinach nawet wtedy, kiedy sprzedaż chleba się nie odbywa.

Ukarani piekarze krakowscy W sprawie powyższej notatki, zamieszczonej we wczorajszej „Nowej Reformie", prosi nas p. Józef Beigel, majster piekarski przy ulicy Meiselsa, o wyjaśnienie, że otrzymał karę 300 K nie za handel mąki, którego nie uprawia, tylko za wydawanie chleba bez odcinków. Przeciwko orzeczeniu magistratu wniósł p. Beigel rekurs.

Podwyżka zasiłku wojskowego. W myśl nowej ustawy o zasiłkach wojskowych z dnia 27 lipca 1917 r. Dz. u. p. nr 313, począwszy od dnia 1 sierpina b. r. mają być podwyższone zasiłki wszystkim tym osobom, które już zasiłek za powołanych pobierają. Podwyżka ma nastąpić z urzędu. Nie trzeba zatem o nią wnosić podań. Jedynie osoby, które w myśl nowej ustawy są uprawnione do zasiłku w podwójnej wysokości, oraz te osoby, których dotychczasowe przepisy zasiłkowe z góry od zasiłku wykluczały, muszą wnieść podania o podwyżkę, względnie o przyznanie zasiłku. Wyjaśnień co do nowej ustawy, oraz porady i pomocy prawnej w uzyskaniu zasiłku udziela biuro informacyjne i porady prawnej K. B. K. (Kraków, plac Maryacki l. 2, drugie piętro) w godzinach od 9—1 w południe. Biuro udziela toż porady i pomocy w uzyskiwaniu wszelkich zaopatrzeń ustawowych. Na odpowiedzi pisemne załączyć trzeba markę za 25 halerzy.

Wstrzymanie poczty pakietowej do Turcyi. — Dyrekcya poczt zawiadamia, że z powodu utrudnień transportowych zostało przyjmowanie pakietów pocztowych do Turki wstrzymane aż do odwołania i to prawdopodobnie tylko na krótki czas.

3 pułk Legionów — »Cracovia«, 1:7. Już trzecia drużyna legionowa zawitała do Krakowa,aby zmierzyć się z Klubem krakowskim. Są to zawsze mili dla nas goście, tem milsi, iż wśród żołnierskich ćwiczeń nie zapominają o zdrowym sporcie, uprawiają go z zamiłowaniem, a tem samem szerzą go wszędzie tam, gdzie stoją załogą.

Był już u nas pułk 5 z brygadyerem Piłsudskim, następnie pułk 1. Wczoraj zobaczyliśmy na pięknem boisku »Cracovii« grę 3 pułku. Wszystkie kluby legionowe znamionuje ostrość gry, co tylko do pewnej granicy jest rzeczą dopuszczalną, inaczej gra nie jest »fair«.

Legioniści przedstawili się, jako materyał bardzo dobry, któremu potrzeba dobrego treningu i przykładów wzorowej gry, a rezultaty piękne nie każą długo na siebie czekać. Z wczorajszych zapasów »Cracovia« po raz trzeci wyszła zwycięsko.

W pierwszej połowie strzelił pierwszą bramkę łącznik prawy »Cracovii«; w 16 minucie, w kwadrans później centrowy (2:0). W drugiej połowie Klub krakowski jeszcze silniejszą rozwinął grę, poznawszy sposób gry gości. Bombardowana nieustannie bramka legionistów, mimo usilnej obrony, pada gęsto ofiarą doskonałych strzałów. W 10 minucie zdobywa bramkę w centrowym skoku, w 18 m. środek pomocy strzałem z wolnego rzutu, w minutę później znowu centrowy ostro pakuje piłkę w siatkę, w 23 minucie łącznik prawy strzela silnie i piłka siada w siatce.

Chwilowo gra przenosi się pod bramkę »Cracovii«, gdzie z karnego rzutu centrowy legionista zdobywa jedynego goala, ale już w 30 sekund później po świetnym ataku łącznik prawy »Cracovii« ze znakomitego podania centrowego robi siódmą bramkę i ostatnią.

Sędziował p. Jacheć.

Repertoar opery w miejskim teatrze w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 7 b. m.: »Orfeusz« Glucka (występy pp. Ady Nekar i L. Marek-Onyszkiewicz).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski